



6 grudnia - mikołajki

Mikołajki – skąd się wzięło to święto ?

Mikołajki to oczekiwane przez dzieci i młodzież święto. **6 grudnia** pojawia się przedsmak świątecznej gorączki, myślenie o prezentach i o wspólnym obiedzie z rodziną. Skąd w ogóle zwyczaj dawania sobie prezentów 6 grudnia?



Historia mikołajek zaczyna się od katolickiego biskupa i świętego – Mikołaja z Miry. Co ciekawe, postać ta ma niewiele wspólnego z wizerunkiem Mikołaja, którego znamy i rozpoznajemy.

Tradycje i zwyczaje mikołajkowe w Polsce

Zwyczaj świętowania i wręczania sobie prezentów związany jest z legendą, która dotyczy postaci Świętego Mikołaja. Wręczanie prezentów 6 grudnia istnieje już od X wieku. Jest to średniowieczna historia życia biskupa z Miry, który w dniu **6 grudnia wręczał dzieciom prezenty** oraz dbał o najbardziej potrzebujących. Obecnie mikołajki to kontynuowanie tej tradycji, ale w nieco zmieniony sposób. W nocy z 5 na 6 grudnia zostawia się dzieciom drobne prezenty – pod poduszką, w butach czy w skarpetkach powieszonych przy kominku itp.

Mikołajki w innych krajach

Zwyczaj obchodzenia mikołajek nie istnieje jedynie w Polsce. Praktykuje się go również w innych krajach, choć nieco inaczej niż u nas. W tym wyjątkowym dniu dzieci dostają prezenty niezależnie od szerokości geograficznej. W każdym kraju otrzymują je jednak od kogoś innego:

- we Francji jest to świecki **Pere Noel**,
- w Szwecji skrzą **Jultomte**,
- w Holandii – **Sinterklass**,
- w Rosji – **Dziadek Mróz** (ale dopiero w Nowy Rok),
- we Włoszech prezenty rozdaje wiedźma **Befana** w Święto Trzech Króli,
- w Danii dzieci obdarowuje **Julemanden** (Świąteczny Człowiek),
- w Grecji **św. Bazyli Wielki** (1 stycznia),
- w Chinach- **Shengdan Laoren**,
- w Anglii **Father Christmas**,
- na Hawajach **Kanakaloka**,
- w Hiszpanii **Los Reyes Magos**,
- w Japonii Santa **Kurohsu**,
- na Węgrzech **Karácsony Apó**.



Ważne tematy:

- **MIKOŁAJKI**



W tym numerze:

CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE	2
LEKCJA UKRAIŃSKIEGO Z KASIA	3
PRZEDSMIAK MIKOŁAJEK - WYCIECZKI	3
WYRÓŻNIENIE ANI	3
SZKOLNE TALENTY	4-5
NA SPORTOWO	5
POZNAJ MOJEGO PUPILA	6
ZAPROSZENIE	6

CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE od Mikołaja Jacyny z III B

Karpacka trzyma Sangro! - Walki 3 Dywizji Strzelców Karpackich nad rzeką Sangro

Niedawno spadł pierwszy śnieg, niektórym kojarzy się ze świętami, natomiast mi kojarzy się z walkami nad rzeką Sangro, zapomnianym epizodem działań bojowych **2 Korpusu w lutym 1944 roku**.

Na przełomie 1943 i 1944 roku 2 Korpus Polski został przerzucony na Półwysep Apeniński do miasta Taranto, tam skoncentrowało się 12 tys. żołnierzy 3DSK. Pod koniec stycznia rozpoczęły się zadania na mapach plastycznych, ćwiczenie na strzelnicy oraz zaminowywanie i odminowywanie terenu. Prowadzono także manewry pojedynczych kompanii i batalionów, a były to przygotowania do pierwszego bojowego zadania naszych żołnierzy - obsadzenie stanowisk na rzece Sangro. Miało to na celu luzowania 78 brytyjskiej dywizji piechoty.

2 i 3 lutego zaczęto obejmować posterunki. Głównymi punktami obrony 1 Brygady Strzelców Karpackich i jej 3 Batalionów były Cerro, Rionero, Morrone. Patrolowano również miejscowości Montenero i Montalto. Ich głównym zadaniem było patrolowanie okolicy i pilnowanie, czy Niemcy dywersanci i żołnierze nie przechodzą za linię naszych jednostek. Tutaj możemy przeczytać fragment odczuć z takiego patrolu „**Niemcy posiadali dobrze zamaskowane schrony. Każde załamanie góry, każdy zakątek mógł być schronem. W każdej chwili mogły paść strzały do niczym nieosłoniętych żołnierzy**”.

Warunki nad Sangro były wyjątkowo ciężkie, teren był niezwykle górzysty, a niektóre punkty znajdowały się na wysokości 1210 metrów n.p.m. Jak możemy przeczytać we fragmencie wspomnień **podpor. Jana Szemraja**: „Dziela nas od nich (reszty Batalionu) takie przepaście i wyrwy, że możliwość dostawy amunicji i zapatrzenia (...) istnieje tylko od strony Rionero”. Opady śniegu i mrozy sprawiły, że rozwijało się przeziębienie, które wkrótce uznano jako epidemia grypy, jak wspomina dalej Szemraj: „Cholernie zimno. Pilnie patrolujemy każdej nocy.(...) Dalsze opady śniegu (...) Nad ranem, chociaż zawieja jeszcze nie ustała, musieliśmy łopatami odgrzebywać nasze stanowiska”.

Warto tutaj też wspomnieć o brawurowym wyczynie dwóch młodych strzelców, którzy pewnego dnia przepadli bez śladu, podejrzewano nawet dezercję. Wrócili po kilku dniach wyraźnie zmęczeni, ale usatysfakcjonowani. Zameldowali się swojemu dowódcy i pokazali mu plik niemieckich książeczek wojskowych, a na pytanie, skąd je wzięli, jeden ze strzelców pokazał pasmo gór po niemieckiej stronie.

3 Dywizja zaczęła luzować rejon rzeki w pierwszej połowie kwietnia 1944 roku. Walki nad rzeką Sangro były pierwszym testem bojowym Dywizji oraz pozwalały na zaznajomienie się z warunkami górzskimi przed bitwą o Monte Cassino.



Żołnierze 3 Dywizji na pozycjach

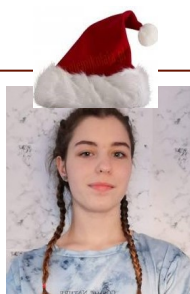
Popatrzcie jeszcze na umundurowanie i wyposażenie podoficera 3DSK w lutym 1944 nad rzeką Sangro:

- Trzewiki Ammo Boots
- Opinacze
- Spodnie Battle-dress P40
- Kurtka Górska
- Hełm Mk.II z białym pokrowcem
- Szalik oraz rękawiczki
- Parciany pas
- Lornetka z futerałem
- Kompas z ładowniczką
- Mapnik

-Torba na maskę przeciwgazową (tutaj jako torba ogólnego przeznaczenia)

Uzbrojony jest w pistolet maszynowy Thompson M1928A1 oraz granat Mills No.36





LEKCJA UKRAIŃSKIEGO Z KASIA

Ponieważ **dziś są mikołajki**, to proponuję Wam słownictwo związane z tą tematyką.

Подарунки [podarunky] - prezenty
Несподіванки [nespodiwanky] – niespodzianki
Гість [gist'] – gość
Санки [sanki] - sanki
Мандарини [mandaryny] - mandarynki

Сніг [snig] - śnieg
Ковзани [kowzany] - łyżwy
Лід [lid] - lód
Сніжинки [sniżynky] - śnieżynki
Сніговик [snigowyk] - bałwan



Przedsmak mikołajek - klasowe wycieczki

Esy-floresy na lodowisku

Klasy III A i III B oraz koledzy i koleżanki z klasy II B, chcąc poczuć przedsmak mikołajek, wybrały się z **panią Moniką Wysocką i panem Piotrem Kutra** na lodowisko.

W iście świątecznej scenografii trzecioklasiści i ich młodszy koledzy szusowali, kręcąc piruety i inne wygibasy. Radości było co niemiara, a i



upadków prawie w ogóle.

Po wysiłku fizycznym klasy udały się do kina na film „Listy do M.” 5, podczas którego śledziły nowe świąteczne perypetie znanych bohaterów.

To była niezwykła wycieczka, bowiem dzięki niej klasy mogły jeszcze bardziej się

zintegrować i wysmienicie bawić.



Honorowe krwiodawstwo – konkurs poetycki

Pod koniec listopada rozstrzygnięto **konkurs poetycki na temat krwiodawstwa**; Nasza szkołę reprezentowały trzy osoby. Jedną z nich, **Ania Chmielewska z klasy II B**, otrzymała wyróżnienie. Oto jej wiersz.

Tylko mała chwila

Gdy krew swą oddajesz tym, co potrzebują,
oddajesz część siebie, odrobinę serca.

Tym, co najciężej, najsmutniej chorują,
dajesz garść otuchy i nadzieję wręczasz.

Za swój los wdzięczny, dług spłacasz wielki.
Oddajesz dar bezcenny, choć dla ciebie niewielki.

To tylko chwila, nie zajmie dużo czasu.
Dla kogoś to życie, wygrana od losu.



Przy okazji redakcja gazetki *Ucho Lema* pragnie podziękować Paniom ze zdjęcia za wspólną postawę i pogratulować odwagi. **Pani dyrektor, Magdalena Grodzka - Bulge i pani Anna Wenerska** jako pierwsze z naszego Liceum oddały krew.

Wielki szacun!





SZKOLNE TALENTY

Zachęcamy do prezentowania swojej twórczości na łamach gazetki *Ucho Lema*. Mogą być wiersze, teksty piosenek, utwory prozatorskie czy dramatyczne.

Dziś pierwszy taki tekst napisany przez uczennicę klasy I B.

„Antygona we współczesnym świecie”

„Środa, 6 października 2021 roku

Dzisiaj opuścił mnie mój ojciec, brat i szef-Edyp. Wydlubał sobie oczy i wykrwawił się. Zostawił tylko list pożegnalny, gdzie przepraszał mnie i Ismenę za to, że zostawia nas same oraz przeklinał swoich synów. Życzył im śmierci, bo tak naprawdę nigdy się nim nie interesowali. Nawet nie zauważyli, że tata popada coraz większe uzależnienia. Rolę szefa mafii Tebańskiej przejmą po nim właśnie oni, moi bezuczuciowi bracia.

Antygona”

- Antonina!– usłyszałam ryk Ernesta. – Prześtań nagrywać ten swój dziennik i pomóż nam.
- Nie będę biegać z mopem i zmywać z podłogi krwi własnego ojca – sprzeciwiłam się. – Możesz zamówić firmę sprząającą. Przecież nas na nią stać.
- Nie denerwuj mnie – powiedział przez zęby. – Co miałbym im niby powiedzieć, hm? „Dzień dobry, mój ojciec wydlubał sobie oczy i wykrwawił się w salonie. Czy moglibyście wpaść i wyprać nam dywany?”
- Dokładnie tak – przedrzeźniałam go.
- Tośka – odezwał się wreszcie Piotr. – Nie drażnij się z nim. On bardzo przeżywa tę sytuację i ten list.
- To nie jest nasza wina, że byliście zapatrzeni w pieniądze i imprezy – wtrąciła się Izabela. – Mogliście przynajmniej na chwilę oderwać się od tego chaosu i zapytać tatę, jak się czuje.
- Wy też nie byliście święte – rzucił Ernest i poszedł do swojego pokoju.

Miał rację. Razem z siostrą często dawałyśmy ojcu powody do nerwów, ale starałyśmy się być dobrymi córkami. Obie chciałyśmy, żeby kiedyś mógł być z nas naprawdę dumny, a tamtym dwóm pasożytom zależało tylko na wygodzie, zabawie i pieniądzech.

Tata wychowywał nas sam, ponieważ mama popełniła samobójstwo, kiedy jeszcze byliśmy dziećmi. Nigdy nie chciał nam wyjawić powodów jej decyzji do czasu, gdy on sam zaczął planować pójście śladami żony. Któregoś dnia po prostu zebrał naszą czwórkę w salonie i opowiedział nam całą historię swojego życia.

Wszystko zaczęło się w chwili, gdy nastoletnia Justyna przypadkowo zaszła w ciążę z poprzednim szefem tebańczyków Lucjanem. Niestety, oboje byli za młodzi na zostanie rodzicami oraz wróżbitka przepowiedziała im, że ich syn zabije swojego ojca i poślubi matkę, więc oddali tatę do okna życia, skąd trafił do rodziny zastępczej. Został adoptowany przez władców gangu z Koryntu, którzy nadali mu imię Edward. Wychował się tam, nie znając prawdy o swoich biologicznych rodzicach.

Kiedy dorósł coraz częściej słyszał plotki o tym, że nie jest prawdziwym synem ludzi, u których mieszkał. Z tego powodu udał się do wróżki. Ta przepowiedziała mu, że jego przeznaczeniem jest zabicie własnego ojca i poślubienie matki, więc postanowił uciec od losu i opuścić rodzinę. W podróży wdał się w awanturę z jakimś mężczyzną, po czym zabił go i jego podwładnych. Niestety, nie miał pojęcia, kim był ten człowiek.

Wreszcie dotarła do niego informacja, że Tebańczykom odbierała życie psychopatyczna kobieta. Sfinks zabijała każdego, kto nie znał odpowiedzi na jej zagadki. Wtedy też Krystian, tymczasowy szef mafii Teb, ogłosił, że odda rękę swojej owdowiałej siostry Justyny i władzę nad gangiem temu, kto pozbędzie się morderczyni. Tata postanowił podjąć się tego wyzwania i udzielił odpowiedzi na pytanie Sfinksa, "Co to za zwierzę obdarzone głosem, które z rana chodzi na czworakach, w południe na dwóch nogach, a wieczorem na trzech?". Tym stworzeniem był człowiek. Kobieta ze złości rzuciła się z dachu wieżowca. Edward zaś ożenił się i przejął władzę nad Tebami.

Potem urodziliśmy się my, a na gang zaczęły spadać coraz większe klęski. Ludzie zaczęli chorować i traciliśmy podwładnych. Nikt nie znał przyczyny tych nagłych problemów. Na szczęście znalazł się ktoś, kto był w stanie wyjawić nam tę tajemnicę.

Jasnowidz Tejrezjasz. Pojawił się on natychmiast i powiedział rodzicom, że nasza mama, była też mamą taty. Oboje byli z tego powodu zrozpaczeni. Justyna z bezsilności się powiesiła, a Edward częściowo oślepił. Starał się nas wychowywać jak normalne dzieci, ale wiedział że nasza czwórka jest skazana na klęskę.

"Sobota, 30 lipca 2022 roku

Ety okres Kilka miesięcy temu wyrzucił naszego brata i odebrał mu władzę. Polinik przeniósł się do mafii Argos, gdzie zakochał się w córce ich przywódcy, która pomogła mu zdobyć wysoką pozycję. Dzięki temu mógł się zemścić. Wraz ze swoim teściem zaatakował tebańczyków. Obaj mój bracia zginęli w pojedynku, a rządy po nich przejął Kreon, brat mamy. Na szczęście mam przy sobie jeszcze Ismenę i Simona, mojego narzeczonego oraz następnego władcę Teb.

Antygona "

– Ty znowu nagrywasz ten dziennik – zapytał Herman, wchodząc do pokoju i wyciągając w moją stronę dłoń.

– Oczywiście, że tak – odpowiedziałam, stając od biurka, po czym oplotłam rękami jego szyję, pozwalając mu objąć moją talię.– Dzięki temu przyszłe pokolenia dowiedzą się o historii mojej przeklętej rodziny.

– Słyszałaś już o decyzji mojego ojca? – zaczął spokojnie Herman, żebym nie za bardzo nie denerwować. – Ernestowi chce wyprawić pogrzeb godny bohatera, a ciało Piotra wrzucić do jakiegoś jeziora.

– Słyszałam i nie mam zamiaru tego tolerować – odparłam oburzona. – To byli moi bracia, więc to ja i Izabela będziemy decydować o tym, w jaki sposób ich pochowamy. Twój ojciec, nawet jako władca Teb, nie może nam tego zabronić.

– Sprzeciwiając się mu, marnie skończysz – powiedział czule.

– Mam tego świadomość, ale muszę zaryzykować – wtuliłam się w niego, by nie musieć już rozmawiać o tych wszystkich złych wydarzeniach.

Kiedy już zostałam sama w domu z Izą, postanowiłam porozmawiać z nią o moich planach. Miałam nadzieję, że stanie po mojej stronie, ale obawiałam się też, że może jej zabraknąć odwagi, by sprzeciwić się Krystianowi.

Co dalej będzie się działo w rodzinie Antoniny i w życiu Hermana, dowiecie się w następnym numerze.

NA SPORTOWO

Powiatowe Zawody w Unihokeja

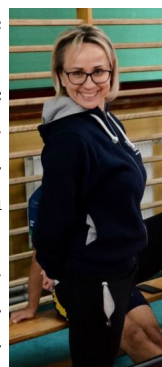
22 listopada 2022 r. odbyły się **Mistrzostwa Powiatu w dyscyplinie Unihokeja w hali sportowej w Wieliszewie.**

W zawodach wzięły udział cztery drużyny dziewcząt i cztery drużyny chłopców, reprezentując szkoły z: LO im. Marii Konopnickiej w Legionowie, Niepubliczne Liceum Językowe w Legionowie oraz II LO im Króla Jana III Sobieskiego w Legionowie oraz **nasze Liceum.** Poziom drużyn był bardzo wyrównany, mimo to chłopcy z naszego LO im. Stanisława Lema w Stanisławowie Pierwszym po trzech zwyciężonych meczach, zajęli **II miejsce.** Na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna LO nr II, a trzecie miejsce przypadło Niepublicznemu Liceum z Legionowa.



W rywalizacji dziewcząt drużyna naszego Liceum znalazła się poza podium, a pierwsze miejsce przypadło drużynie LO im. M. Konopnickiej, drugie miejsce wywalczyła drużyna LO nr II, natomiast Niepubliczne Liceum miejsce III. Zwycięzcom i uczestnikom gratulujemy.

Zawodnicy naszego Liceum serdecznie dziękują za przygotowanie i opiekę podczas zawodów **Pani Annie Wenerskiej.**



Ala Zapiór

POZNAJ MOJEGO PUPILA

Dzisiaj prezentacja psów Ali Koperskiej z klasy III B oraz Ali Zapiór z klasy I B. Czytajcie i podziwiajcie.

Psy na medal

Moje psy nazywają się **Jamara** i **Tasman**.

Jamara to duży pies rasy owczarek niemiecki. Jej umaszczenie to czarny podpalany. Jest to najbardziej pospolite ubarwienie tej rasy psa. Jamara uczestniczyła w różnych wystawach psich, w których stała na podium i zdobywała pierwsze miejsca. Bardzo lubi wodę, do której wchodzi przy każdej możliwej okazji.

Tasman to beagle o umaszczeniu tricolor, które również jest bardzo popularne u tej rasy. Jest to pies myśliwski, którego ulubionym zajęciem jest kopanie dołów w ziemi... W przeciwieństwie do Jamary Tasman nienawidzi wody, ale za to uwielbia długie spacerować.

Ala Koperska

Z Border Collie nie ma miejsca na nudę

Od pięciu lat jestem właścicielką suczki o imieniu **Bella**, jest tak oddanym, towarzyskim i wiernym psem, że została członkiem naszej rodziny.

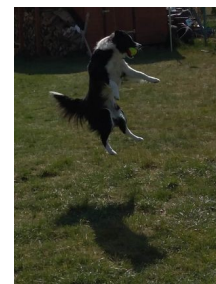
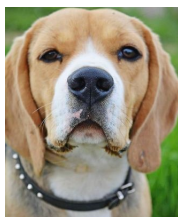
Border collie to wybitnie inteligentny, wrażliwy, ukierunkowany na współpracę z ludźmi owczarek. Bellę cechuje spostrzegawczość, ogromny temperament i wesołe usposobienie. Jest niezłomna, potrzebuje dużo ruchu połączonego z wykonywaniem konkretnych zadań. Najdłuższy spacer nie jest w stanie ją zmęczyć. Aktywność Belli

zapewniają spacerować, biegi po lesie oraz ulubiona zabawa z piłką. Silny instynkt pasterski sprawia, że usiłuje zaganiać wszystko, co się rusza – ptaki, ludzi, biegające dzieci i oczywiście owce. Obdarzona wybitną inteligencją jest zawsze chętna do pracy, z wielką łatwością się uczy. Uczestniczyła w szkoleniach już jako sześciomiesięczne szczeniaki! Border collie jest nie tylko mistrzem zaganiań.

Sprawdza się także jako pies ratowniczy (np. gruzowy, lawinowy), w dogoterapii czy przy wykrywaniu narkotyków. Potrafi odnaleźć rozproszonych członków rodziny po lesie. Ta rasa jest niedościgniona w psich sportach. Można z nią uprawiać agility, flyball, frisbee, obedience lub taniec z psem. Nie wiem, czy wiecie, ale większość psów wygrywających wszelkie zawody sportowe na międzynarodową skalę, to właśnie Border collie.

Bella uwielbia frisbee oraz zabawy z piłką, zadania polegające na odszukiwaniu przedmiotów oraz sztuczki i wykonywane komendy. Czasami jej towarzyszą natura bywa męcząca, ale jej wymowne psie, pełne wierności i oddania spojrzenie, nie pozwala na ignorowanie jej obecności i potrzeby pieczy.

Ala Zapiór



ZAPROSZENIE

